

## **Christian Weisner: Dialog czy dogmat?**

### **WIZYTA PAPIEŻA BENEDYKTA W NIEMCZECH W ROKU 2011**

#### **Artykuł dla "Kirche In", wrzesień 2011 r.**

"Gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość" - oto hasło wizyty papieża Benedykta w Niemczech. Jego podróż pomyślana jest jako część procesu dialogu episkopalnego. Czego można realistycznie spodziewać się po papieskiej wizycie w Berlinie, Erfurcie i Freiburgu w ramach obszernego programu na 22-25 września 2011 r.?

#### **KRYZYSY DNIA OBECNEGO**

Trzecia podróż papieża Benedykta XVI do Niemiec zbiega się w czasie nie tylko z obecnymi kryzysami wewnątrz wspólnoty europejskiej i w ramach ogólnoświatowego systemu finansowego, lecz także z najpoważniejszymi kryzysami wewnątrz Kościoła rzymsko-katolickiego od czasu niemieckiej Reformacji. Z początkiem roku 2010 ojciec jezuita Klaus Mertes z berlińskiego gimnazjum Canisius-Kolleg podjął odważną decyzję ujawnienia drastycznych praktyk stosowania regularnej przemocy fizycznej i seksualnej, które przez całe dziesięciolecia utrzymywane były w tajemnicy wewnątrz Kościoła niemieckiego. Wśród biskupów mówi się już o tamtym roku: "annus horribilis".

Rewelacje, które wyszły na jaw w raporcie archidiecezji Monachium i Freising na koniec roku 2010 są szokujące. Ujawniają one wewnątrzkościelny system zatajania i ukrywania, usiłowanie pomniejszania wagi przestępstw i lekceważenie ich ofiar, niszczenie związanych z tymi przypadkami dokumentów, a nawet szantażowanie wysokiej rangi duchownych na tle ich homoseksualizmu. Istnieje jeden drażliwy aspekt tego raportu: obecny papież był arcybiskupem diecezji Monachium i Freising w latach 1977-81. W tym samym czasie na pierwsze strony gazet trafił przypadek księdza z diecezji Essen. Został on przeniesiony do Monachium w celu poddania się leczeniu, lecz następnie dopuścił się ponownie takich samych czynów po tym, jak zezwolono mu na podjęcie pracy kapłańskiej w pełnym zakresie normalnych obowiązków. Stawiane były wówczas pytania na temat osobistej odpowiedzialności Józefa Ratzingera.

#### **ODSTĄPIENIA OD KOŚCIOŁA ORAZ WYNIKI SONDAŻY**

Niespotykanym jak dotąd zjawiskiem w historii Republiki Federalnej Niemiec jest gwałtownie spadająca liczebność katolików. Dzieje się to pomimo tego, że obecny papież jest Niemcem, a jego pontyfikat nakierowany jest na Europę. W ciągu ostatnich 20 lat liczba katolików niemieckich zmalała wręcz dramatycznie: z 28,2 milionów w roku 1990 do 24,6 mln w roku 2010. Prawie 2,8 mln katolików wystąpiło w tym okresie z Kościoła rzymsko-katolickiego. Tylko przez jeden rok, od 2009 do 2010 r., liczba wystąpień zwiększyła się o 47 %. Pewne przyhamowanie tej tendencji odstępowania od Kościoła katolickiego odnotowano po wyborze Józefa Ratzingera na papieża. Jednak ta " premia papieska" przetrwała zaledwie trzy lata.

Powyższe dane nie odzwierciedlają wcale powagi sytuacji. Z badań przeprowadzonych wśród ludności niemieckiej przez instytut Forsa w marcu 2011 r. dowiadujemy się, że w ciągu jednego zaledwie roku zmniejszyło się z 38 % do 29 % deklarowane przez wiernych głębokie zaufanie do papieża. Zaufanie do Kościoła spadło z 29 % do 21 %. Dla wielu duchownych okazało się to zaskoczeniem. Zaledwie 52 % katolików objętych sondażem stwierdza, że mają zaufanie do papieża, a jeszcze mniej, bo tylko 45 %, ufa Kościołowi. Sondaż zatytułowany "Śledzenie tendencji w rozmowie Kościoła z wiernymi" ("Trendmonitor Religiöse Kommunikation"), zlecone przez Episkopat, wykazało już w 2010 r., że zaledwie 54 % katolików czuje się związanymi z

Kościółem, a ponad dwie trzecie z tej liczby czuje się wprawdzie związanymi, jednak postrzega go krytycznie. Jest to katastrofalna oznaka utraty wiarygodności.

## NADAL CZEKAMY NA DYSKUSJĘ NAD REFORMAMI

We wczesnych latach 90-ych Komitet Centralny Katolików Niemieckich opublikował dokument o zwracającym uwagę tytule: “Dialog zamiast odmowy dialogu”, w którym domagano się, żeby biskupi zainicjowali dyskusję nad reformami - oczekiwaną już wówczas od dziesiątków lat. Miało to miejsce jeszcze przed “Referendum Ludu Kościoła” (“KirchenVolksBegehren”) z roku 1995. Biskupi odmawiali - tak długo, jak się tylko dało - prowadzenia jakiegokolwiek dialogu o przyszłości z przedstawicielstwem wiernych. Dopiero, kiedy kryzys spowodowany ujawnianiem gwałtów i przemocy w Kościele osiągnął apogeum we wrześniu 2010 r., przewodniczący Episkopatu Katolickiego Niemiec, arcybiskup Freiburga dr Robert Zollitsch, wniósł do dyskusji projekt inicjatywy rozmów episkopalnych. Projekt ów został przez co bardziej konserwatywnych biskupów zdegradowany do niezobowiązującego “procesu rozmowy”, który ma być rozłożony na następne pięć lat.

Ów “proces rozmowy” rozpoczyna się nader powoli. Jest on ponadto prowadzony bardzo różnie w różnych diecezjach. Zaczął się od ogólnokrajowego spotkania w Mannheim na początku lipca tego roku. Rozmowy pomiędzy obecnymi na spotkaniu przedstawicielami zdawały się przebiegać w miarę pozytywnie i obejmowały nawet tak zwane “drażliwe tematy”. Minusem było to, że najbardziej konserwatywni biskupi nie byli reprezentowani na spotkaniu, a organizacje reformatorskie takie, jak “Kościół to My” (“Wir Sind Kirche”) nie były w ogóle dopuszczone do rozmów.

Aby “proces rozmowy” nie zmienił się w farsę, papież powinien dać zielone światło dla dalszego dialogu. W przeciwnym wypadku pogłębi się jeszcze bardziej obecne poczucie frustracji i rezygnacji. Wierni nie zapominają, że postanowienia “Synodu Würzburgskiego” (1971-75 r.) i wielu innych synodów diecezjalnych zostały w większości odłożone do szuflady i nie doczekały się akceptacji ze strony Rzymu.

Polaryzacja postaw staje się coraz bardziej widoczna wewnątrz samego Episkopatu Niemiec. Rzymskie nominacje biskupie z ostatnich lat wzmocniły znacznie frakcję konserwatywną. Także trzy tradycyjne niemieckie fotele kardynalskie zostały ostatnio obsadzone przez biskupów, którzy pozostają co najmniej zbliżeni do ultrakonserwatywnej sieci Opus Dei: Kardynał Meisner w Kolonii, Kardynał Marx od 2008 r. w Monachium (oba popierali kanonizację założyciela Opus Dei), a ostatnio także Arcybiskup Woelki w Berlinie, który uzyskał doktorat na uniwersytecie Opus Dei w Rzymie i przypuszczalnie otrzyma w niedługim czasie nominację kardynalską.

## MEMORANDUM 2011

Z początkiem roku 2011 opublikowane zostało memorandum “Kościół w roku 2011: Potrzeba odnowy”. Stanowi ono “cri de coeur”, wskazujące wyraźnie na napięcia wewnątrz Kościoła katolickiego, które stają się już prawie niemożliwe do zniesienia. Memorandum podpisało ponad 300 teologów – mężczyzn i kobiet – z niemieckojęzycznego obszaru Europy, a prawie 70 tysięcy osób zadeklarowało poparcie dla tego dokumentu. Pomimo tego biskupi niemieccy coraz bardziej ulegają presji znacznie mniej licznych sił konserwatywnych.

Triumfalne wiwaty “Jesteśmy papieżem!” które rozlegały się zaraz po wyborze Józefa Ratzingera na papieża ucichły już dawno temu - po tym, jak kolejne postanowienia papieskie zaczęły coraz wyraźniej wskazywać na tendencje obecnego pontyfikatu do powrotu na pozycje sprzed Drugiego Soboru Watykańskiego. W listopadzie 2011 r. upłynie dokładnie trzydzieści lat, odkąd Józef

Ratzinger – wówczas jako kardynał-prefekt rzymskiej Kongregacji Nauki Wiary, a dzisiaj już jako papież – odpowiada za kształtowanie i wcielanie w życie teologicznej polityki Watykanu. Dla Kościoła katolickiego w Niemczech szczególnie twardym kamieniem do zgryzienia okazały się dwa tematy: wieloletnia kontrowersja wokół poradnictwa w przypadkach ciężkich problemów, oraz anty-ekumeniczny kierunek obrany od momentu ogłoszenia deklaracji “Dominus Iesus”.

Hasło wizyty papieskiej, “Gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość”, koncentruje się na tak zwanej “kwestii Boga”. Kręgi konserwatywne dążą do przeciwstawiania kryzysu Kościoła kryzysowi wiary w Boga, usiłując przy tym utrzymać swoje dawne wizje Kościoła i zachować jego przywileje. Jednak to właśnie kościelne dogmaty, przepisy i struktury utrudniają drogę do Boga wielu ludziom, którzy Go poszukują, i uniemożliwiają im uczciwe praktykowanie wiary w ramach Kościoła. Dlatego organizacja “Kościół to My” (Wir Sind Kirche”) wzywa do adresowania “wezwań do Papieża”, które zamierza wręczyć nuncjuszowi przed wizytą papieską. Działając w porozumieniu z innymi grupami reformatorskimi, “Kościół to My” planuje akcje oraz kampanie w różnych miastach Niemiec. Więcej szczegółów i informacji na stronie internetowej [www.wir-sind-kirche.de](http://www.wir-sind-kirche.de).

© translation Anna Cannon 2011